

Kilka refleksji na marginesie dyskusji „»Wychowanie ku niepodległości«. Publicystyka pisma »Spotkania«”



MAŁGORZATA CHOMA-JUSIŃSKA

Kilka refleksji na marginesie dyskusji „»Wychowanie ku niepodległości«. Publicystyka pisma »Spotkania«”

19 listopada 2018 r. w siedzibie Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” odbyła się dyskusja współorganizowana przez Ośrodek i portal Ohistorie.eu, poświęcona publicystyce niezależnego pisma „Spotkania”. W panelu wzięli udział: o. Tomasz Dostatni OP, publicysta, duszpasterz, inicjator wielu debat poświęconych przeszłości i współczesności, Agata Fijuth-Dudek, politolog, zajmująca się m.in. publicystyką Leopolda Ungera na łamach „Kultury”, Marek Kunicki-Goldfinger, historyk, autor przygotowywanej do druku biografii Janusza Krupskiego, oraz Krzysztof Żórawski, wieloletni współpracownik „Spotkań”. Rozmowę moderowała Małgorzata Choma-Jusińska.

Przypomnijmy w zarysie dzieje tego drugoobiegowego periodyku. W 1977 r. w środowisku studentów i niedawnych absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zrodził się pomysł wydawania nieocenzurowanego pisma. Pierwszy numer „Spotkań. Niezależnego Pisma Młodych Katolików” ukazał się w Lublinie w drugiej połowie listopada. Głównym redaktorem i twórcą pisma był Janusz Krupski. W różnych okresach z redakcją „Spotkań” byli związani m.in. Janusz Bazydło, Zdzisław Bradel, Adam Konderak, Krzysztof Paczuski, Jan Andrzej Stepek, Jan Krzysztof Wasilewski. W stopce figurowali również działacze Studenckiego Komitetu Solidarności z Krakowa: Józef Ruszar (ps. Józef Ciszkowski) i Wojciech Oracz. Wokół „Spotkań” skupionych było około 30 osób, zajmujących się pracami redakcyjnymi, drukowaniem i kolportażem pisma. Natomiast lista osób współpracujących z pismem czy biorących udział w dyskusjach, które określiłibyśmy jako programowe, była znacznie dłuższa i obejmowała grono wykładowców KUL, środowisko „Tygodnika Powszechnego”,

„Więzi” oraz warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

Oprócz czasopisma wydawano książki – w ramach „Biblioteki »Spotkań«”. Grupę łączyły więzy przyjacielskie, wzmacniane m.in. dzięki spotkaniom dyskusyjnym organizowanym w Lublinie w mieszkaniu Bożeny Iwaszkiewicz-Wronikowskiej. Środowisko „Spotkań” było również blisko związane z o. Ludwikiem Wiśniewskim OP, uczestnicząc w prowadzonym przez niego duszpasterstwie akademickim. W 1978 r. w Paryżu Piotr Jegliński, współinicjator działalności wydawniczej lubelskiej grupy, założył wydawnictwo Editions „Spotkania”, które przedrukowywało czasopismo i wydawało serię książkową.

W sumie wydano 35 numerów pisma o objętości od 70 do około 300 stron. Część artykułów była przygotowana specjalnie dla lubelskiego pisma. Niektóre teksty powstały z myślą o druku w oficjalnej prasie, ale po tym jak cenzura zakwestionowała ich treść, autorzy zamieszczali je w „Spotkaniach”. Lubelski periodyk pozyskiwał również materiały dzięki kontaktom na Zachodzie, zwłaszcza pośrednictwem Jeglińskiego w polskich środowiskach emigracyjnych i diasporach z innych krajów komunistycznych. Kilkakrotnie dokonano także przedruków z czasopism ukazujących się na Zachodzie. Dominowały teksty autorów z kręgów katolickich. Większość numerów otwierały dokumenty Episkopatu Polski lub teksty okolicznościowych homilii. Publikowane materiały z reguły zamieszczano w ramach bloków tematycznych dotyczących m.in. sytuacji Kościoła w Polsce, perspektyw rozwoju kultury w systemach totalitarnych, formowania młodego pokolenia czy ważnych wydarzeń bieżących, takich jak wizyta Czesława Miłosza w Lublinie w 1981 r. Wielokrotnie drukowano wypowiedzi księży: Franciszka Blachnickiego, Stanisława Małkowskiego, Józefa Tischnera, Ignacego Tokarczuka, ponadto zaś Wojciecha Chudego, Tadeusza Chrzanowskiego, Stefana Kisielewskiego, Jerzego Narbutta. W „Spotkaniach” ukazało się też kilka wywiadów Ewy Berberyusz z ważnymi postaciami życia intelektualnego.

Tytuł pisma stanowił swego rodzaju manifest postawy i deklarację ideową. „Spotkania” miały być przestrzenią dialogu, wymiany poglądów z ludźmi o innych zapatrywaniach. Patrząc na problemy Polski i świata oczami chrześcijan, twórcy pisma przykładali wielką wagę do refleksji nad samym Kościołem, postrzeganym i jako wspólnota wiernych, i instytucja. Ojciec Tomasz Dostatni zwrócił uwagę, że na łamach „Spotkań” rzucał się w oczy przede wszystkim obraz Kościoła posoborowego, kładącego nacisk na dialog z innymi wyznaniem. Jak podkreślił, szczególnym elementem tego obrazu było także ukazanie sytuacji katolicyzmu w Polsce w zestawieniu z położeniem Kościołów w innych krajach, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej. W Polsce tamtego czasu zupełnie nieznanymi były: codzienność katolików w państwach komunistycznych, skala represyjności władz, strategie przetrwania stosowane przez wiernych i księży czy inicjatywy kręgów katolickich na rzecz przestrzegania praw człowieka, zwłaszcza wolności religii. „Spotkania” konsekwentnie przybliżały czytelnikom te zagadnienia, publikując wypowiedzi autorów dobrze znających opisywane realia, jak artykuł dominikanina o Aleksandra Hauke-Ligowskiego, który dzielił się wrażeniami z pobytu w Wilnie (*Przyjeżdżajcie do nas a nie po złoto*, nr 15), czy tekst czeskiego emigranta Aleksandra Tomsy'ego *Kościół w Czechosłowacji* (nr 19/20).

Nie sposób w skrócie ująć wielość głosów dotyczących Kościoła w Polsce, jego

przeszłości, sytuacji bieżącej i wyzwań na przyszłość, zwłaszcza że w ciągu jedenastu lat ukazywania się „Spotkań” przechodził pewną ewolucję związaną z takimi wydarzeniami, jak wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża czy narodziny Solidarności i wprowadzenie stanu wojennego. W tym kontekście ważnym elementem obrazu Kościoła, jaki wyłania się ze „Spotkań”, było zaangażowanie wielu ludzi, duchownych i katolików świeckich, na rzecz stworzenia w Kościele przestrzeni dla różnych niezależnych inicjatyw pomocowych i kulturalnych.

Marek Kunicki-Goldfinger zwrócił uwagę, że jednym z najważniejszych elementów przesłania „Spotkań” było dążenie do wcielania ideału *iunctim* między doskonaleniem życia indywidualnego a właściwymi postawami w życiu zbiorowym. Ważnym wzorem takiej postawy był ruch neofilarecki z początku XX w., opisany przez Janusza Krupskiego w numerze 8, łączący dążenie do rozwoju intelektualnego, doskonałości moralnej z walką o niepodległość. W „Spotkaniach” należy zatem widzieć nie tylko pismo czy wydawnictwo, lecz także ruch na rzecz wartości, jak stwierdził prelegent.

Na łamach „Spotkań” w różnych kontekstach eksponowano myśl, że człowiek ze swej istoty jest zakorzeniony w społeczeństwie, jego samorealizacja jest możliwa tylko we wspólnocie z inni ludźmi. Konsekwencją tego ujęcia było podkreślenie wzajemnej odpowiedzialności człowieka i społeczeństwa. Człowiek ma prawo do życia w społeczeństwie i państwie, w którym jest poszanowana jego godność. Zobowiązanie moralne polega zatem na odrzuceniu ustroju, państwa czy organizacji, które uderzają w osobę ludzką, oraz tworzeniu instytucji pożytecznych społecznie i czynnym zaangażowaniu w ich działalność. W tym wyrażała się polityczność człowieka, przy czym polityka w „Spotkaniach” była rozumiana jako troska o dobro wspólne („Tadeusz Dąbrowa”, właśc. Wojciech Chudy, *Człowiek polityczny*, „Spotkania” 1982, nr 19/20).

W wypadku grupy skupionej wokół „Spotkań” zaangażowanie społeczne przejawiało się w inicjatywach wychodzących naprzeciw tym, którzy potrzebowali w danej chwili wsparcia – byli to np. robotnicy represjonowani po Czerwcu 1976, pracownicy Spółdzielni Inwalidów Niewidomych w Lublinie, którym zabroniono służyć audycji religijnych, czy grekokatolicy w Polsce, których wolność wyznania naruszano w stopniu znacznie bardziej drastycznym niż katolików.

Środowisko „Spotkań” uformowane było w tradycji Rzeczypospolitej Jagiellońskiej. Wynikało to z konkretnej formacji uniwersyteckiej, zetknięcia z osobami urealniającymi tę tradycję, wybitnymi wykładowcami ukształtowanymi w atmosferze przedwojennego Wilna i Uniwersytetu Stefana Batorego, m.in. Ireną Sławińską i Czesławem Zgorzelskim. Prelegenci zgodnie jednak dostrzegli bardzo istotny wpływ Jerzego Kłoczowskiego. Redaktorzy i współpracownicy „Spotkań” (wśród których wielu było historykami lub historykami sztuki) z seminariów magisterskich i doktorskich u profesora Kłoczowskiego wynieśli spojrzenie na sprawy Polski w szerszym kontekście, na tle jej stosunków z sąsiednimi narodami i jej miejsca w Europie; spojrzenie łączące krytyczne myślenie o dziedzictwie historycznym z refleksją o współczesności.

Historia była stale obecna na kartach pisma. Krzysztof Żórawski zwrócił uwagę, że poza osobistymi zainteresowaniami redaktorów „Spotkań” istotne znaczenie miało poczucie ciągłości z doświadczeniami poprzednich pokoleń.

Wspólna przeszłość i kultura dawały oparcie do budowania wspólnoty, przełamywania atomizacji społecznej. W realiach ograniczeń stawianych przez cenzurę „Spotkania” – jak zresztą cały niezależny ruch wydawniczy – miały także ogromne zasługi dla poszerzenia możliwości poznania zwłaszcza dziejów XX w. Zestaw tematów najczęściej poruszanych na łamach pisma nie budzi zaskoczenia, pokrywa się z rozkładem tzw. białych plam w powojennej historiografii. Były to zatem zagadnienia dotyczące II wojny światowej i historii Polski po wojnie, dziejów Kościoła, tematyki kresowej i łagrowej, biografie polityków i działaczy społecznych zepchniętych w okresie PRL w niepamięć. Ważnym osiągnięciem było wydanie w sumie ośmuset stron dokumentów i relacji dotyczących rewolty na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Był to unikatowy, bogaty materiał zgromadzony przez sekcje historyczne zarządów regionów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku i Szczecinie w dziesięciolecie wydarzeń („Spotkania” 1983, nr 23–25). Materiały dotyczące tematyki historycznej publikowane w czasopiśmie uzupełniały tytuły „Biblioteki »Spotkań«”, m.in. *Wspomnienia z Kazachstanu* ks. Władysława Bukowińskiego (1979), duszpasterza zesłańców; *Józef Grzesiak Czarny* Aleksandra Kamińskiego i Andrzeja Wasilewskiego (1980), biografia harcerza, żołnierza AK, więźnia stalinowskiego; *Zapluty karzeł reakcji* – poczytne wspomnienia Piotra Woźniaka, żołnierza AK, a po wojnie komendanta rzeszowskiego Okręgu Narodowego Związku Wojskowego, więźnia politycznego.

Wiele miejsca „Spotkania” poświęciły wejrzeniu we wspólną przeszłość Polaków i sąsiednich narodów. Na łamach czasopisma wielokrotnie podkreślano współzależność losów Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Zbudowanie pozytywnych relacji z sąsiadami, zwłaszcza Ukraińcami, uznawano wręcz za narodową rację stanu. Było to myślenie bliskie stanowisku „Kultury”, ukształtowane pod wpływem także – choć nie jedynie – paryskiego periodyku. Zresztą, jak zauważyła Agata Fijuth-Dudek, oddziaływanie „Kultury” można również dostrzec w myśleniu o miejscu Polski w Europie. „Spotkania” akcentowały bowiem dążenie do odbudowania w społeczeństwie poczucia przynależności Polski do wspólnoty europejskiej. Marek Kunicki-Goldfinger podkreślił, że było to jedno z pierwszych pism niezależnych w kraju, które od lat 70. konsekwentnie starało się postrzegać sprawę Polski w szerokim kontekście kultury, tradycji, przeobrażeń społecznych i politycznych w Europie. O tym, jak istotna była ta kwestia dla „Spotkań”, świadczy fakt, że akurat ten element programu środowiska został uwydatniony w treści oświadczenia wydanego zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego. Podkreślono wówczas znaczenie budowania świadomości miejsca Polaków „w Wolnym Świecie, w zjednoczonej, chrześcijańskiej Europie” (*Oświadczenie przedstawicieli ruchu u redakcji „Niezależnego Pisma Młodych Karolików. Spotkania”* 1981/1982, nr 17/18). Również w tej sprawie nie porzeczono na deklaracjach, środowisko nawiązało bowiem bezpośrednie kontakty z przedstawicielami liberalnych i chadeckich organizacji młodzieżowych na Zachodzie.

Autorzy „Spotkań” sięgali po różne formy publicystyczne, od homilii po obszerne artykuły przekrojowe, dotyczące np. dziejów stosunków polsko-ukraińskich czy polsko-żydowskich. Jednak – jak zwrócili uwagę prelegenci – szczególnie wgląd w prezentowane tematy stał się możliwy dzięki mikrohistoriom. Opowieści o losach poszczególnych osób czy niewielkich społeczności pozwalały na zderzenie przeżyć Polaków i mieszkańców innych

państw komunistycznych; unaoczniały głębię doświadczeń jednostkowych, miały rangę świadectw.

Ten przegląd zagadnień poruszanych w czasie spotkania nie wyczerpuje wszystkich tematów podjętych przez prelegentów. Tym bardziej nie w pełni oddaje różnorodność treści zamieszczanych w lubelskim periodyku. Należy mieć nadzieję, że będzie skuteczną zachętą do bliższego zapoznania się z intelektualnym dorobkiem tego środowiska, które oddziaływało na inteligencję katolicką w latach 70. i 80. XX w. Wiele zagadnień poruszanych na łamach „Spotkań” nie straciło aktualności. Zamieszczane tam opinie należy uznać za inspirujące również dla dzisiejszych czytelników.

Korekta językowa: Beata Bińko